

Ks. Czesław Kustra CSMA

BŁOGOSŁAWIONY KS. B. MARKIEWICZ – WYCHOWAWCA DZIECI I MŁODZIEŻY (referat)

Tak jak kiedyś, tak i dzisiaj rodzi się pilna potrzeba zajęcia się wychowaniem młodzieży opuszczonej. Młodzież i dzieci, które mają naturalną rodzinę, a do tego jeszcze chrześcijańską, świadomą swoich obowiązków, nie potrzebują wsparcia od innych instytucji. Pomocy potrzebują rodziny niewydolne, dysfunkcyjne, które z różnych powodów nie radzą sobie z podjętymi obowiązkami. I właśnie do takich rodzin przybywa bł. ks. B. Markiewicz i jego Zgromadzenie zakonne, aby pomóc wychować tę „opuszczoną dziatwę”.

1. Charakterystyka współczesnej opuszczonej młodzieży i dzieci

Obecnie dziecko jest bezpośrednim uczestnikiem dokonujących się zmian, a jednocześnie ofiarą bezdusznych, mechanicznych działań społecznych. W procesie transformacji przyzwyczailiśmy się, że nie musimy wychowywać młodego pokolenia. Nie ma dialogu, nie ma kontroli społecznej. Dorośli zrzucili z siebie ten obowiązek. Dzieci i młodzież robią to, co uważają za słuszne. Wśród różnych czynników warunkujących tę sytuację, objawia nam się obraz:

- dziecka, któremu nowe regulacje prawne skróciły okres maczynego urlopu macierzyńskiego;
- dziecka, któremu w okresie transformacji zabrano ze szkoły pielęgniarkę, dentystę, lekarza;
- dziecka, któremu zlikwidowano przedszkola, „nieekonomiczne” szkoły wiejskie, zmuszając małe dzieci do męczących dojazdów do szkół rzekomo lepiej wyposażonych;
- dziecka, któremu urynkowiono „usługi edukacyjne”, w wyniku czego część ubogiej młodzieży straciła szanse rozwojowe, a część w poszukiwaniu zajęcia trafiła na ulicę;
- dziecka, którego rodziców, byłych pracowników państwowych gospodarstw rolnych, w zapędzie ekonomizowania rzeczywistości gospodarczej zepchnięto na margines społecznej egzystencji;
- dziecka rodziny wielodzietnej i bezrobotnej, która żyje w warunkach trwałego ubóstwa i nie jest w stanie samodzielnie stworzyć swoim dzieciom równych i pełnych szans rozwojowych;
- dziecka opuszczonego, osieroconego, zaniedbanego, dziecka ulicy – fenomenu wychowawczego „realnego kapitalizmu”, którym próbuje się opiekować zorganizowany front ludzi dobrej woli i w minimalnym stopniu państwo;
- dziecka terenów pogranicza i środowisk patologicznych, wychowującego się w klimacie

bezprawia, które samo bierze udział w działaniach przestępczych, dziecka, którym wyłącznie interesuje się policja¹.

W odpowiedzi na indywidualne potrzeby każdego dziecka, a także ze względu na zagrożenia stojące na drodze rozwoju każdego z nich wzrasta zainteresowanie rozwojem placówek opiekuńczo-wychowawczych. Szczególne znaczenie ma wzrost inicjatyw lokalnych w zakresie tworzenia miejsc przyjaznych dziecku. Najlepiej potwierdzą ten argument następujące słowa: „Opieka i pomoc po- winny być organizowane w środowisku bliskim dziecku: rodzinie, szkole, lub najbliższym otoczeniu tak, aby umożliwiły mu wzrastanie i rozwój w naturalnych warunkach”². Charakter tej opieki jest bardzo różnorodny. Jednak jedno jest pewne w przypadku udzielania pomocy zakłada się stopniowe zmniejszanie jej intensywności, zmianę charakteru pomocy z interwencyjnej na stymulującą i wspierającą. Takim bliskim otoczeniem dziecka niewątpliwie jest parafia, dom zakonny, itp.

Zapoczątkowana w 1989 roku transformacja systemowa w Polsce oprócz wielu zmian pozytywnych przyniosła również efekty niepożądane. W latach 90-tych można zaobserwować narastanie ilości zachowań dewiacyjnych. Szczególnie niekorzystne dla rozwoju społeczeństwa jest zjawisko nasilania się tego rodzaju zachowań wśród młodzieży.

W Polsce w ciągu kilku ostatnich lat wzrosła aktywność młodzieżowych grup nieletnich i młodocianych przestępców, które opierają się na ideologii podkultur młodzieżowych. Znane z konfliktów z prawem są między innymi przestępcze subkultury:

– heavy metalowców, należy do nich młodzież w wieku 15-20 lat. Są to grupy kilkunastoosobowe, które spędzają czas na słuchaniu ciężkiej muzyki. Ubierają się w adidas, džinsy z łatami, skórzane kurtki, na które nakładają kamizelki opisane nazwami zespołów. Noszą długie włosy, wisiorki, metalowe znaczki, często noszą kolczyki w uszach. Spotykają się na koncertach i meczach piłkarskich, gdzie stają się agresywni, dokonując czynów typowo chuligańskich;

– szalikowców, fanatyczni kibice sportowi, skupiają młodzież w wieku 15-25 lat. Najczęściej popełniane wykroczenia to: zakłócenia ładu i porządku na ulicach, stadionach i w środkach komunikacji. Działając pod wpływem alkoholu dewastują obiekty użyteczności publicznej, niszczą mienie prywatne, biją i terroryzują pasażerów w środkach lokomocji, dokonują kradzieży i wymuszeń rozbójniczych;

– skinheadów, krótko ostrzyżeni, ubierają się w kurtki džinsowe lub moro, bez napisów, takie same spodnie z podwiniętymi nogawkami, wysokie buty wiązane kolorowymi sznurówkami i kolorowe szelki. Skupiają młodzież w wieku 15-25 lat, przede wszystkim ze szkół zawodowych. Wywodzą się z rodzin rozbitych, patologicznych. Są agresywni i nietolerancyjni, o podłożu nacjonalistycznym. Napadają z zaskoczenia, są bezwzględni dla swoich ofiar. Są sprawcami rozbojów, wymuszeń rozbójniczych, kradzieży, niszczenia mienia, są również sprawcami zakłóceń porządku publicznego na imprezach sportowych i uroczystościach. Wyrażają swój bunt i agresję przeciwko wszystkim, którzy nie są skinami;

– satanistów, grupa młodzieży podzielona na zhierarchizowane sekty. Sataniści wyłonili się z kręgu fanów muzyki „Heavy metalu”, preferujące utwory mówiące o grzechu i śmierci,

¹ Por. A. Fidelus, „Program formacyjny dla świetlic przyparafialnych”, Studia nad Rodziną, UKSW 2003, R.7, nr 1(12).

² Por. B. Głowacka, „Kierunki polityki społecznej w dziedzinie opieki nad dzieckiem”, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, 1994, nr 5.

czynieniu zła. Na ich czele stoi przeor oznaczony odwróconym krzyżem i trzema „6”, niżej stoi „sługa” oznaczony pentagramem również z cyframi „6”. Natomiast pozostali to członkowie ruchu tak zwani wyznawcy szatana, noszący jedynie odwrócone krzyże. Tego typu emblematy lub wizerunki diabła albo kozła sataniści mają wymalowane na dżinsowych kamizelkach nakładanych na skórzane kurtki, noszą je również jako kolczyki lub wisiorki. Ich działalność kojarzona jest z niszczeniem miejsc spoczynku zmarłych;

– punków, skupiają młodzież w wieku 14-21 lat. Punki negują życie, żyją dniem dzisiejszym. Chodzą ubrani w czarne kurtki z licznymi napisami, zniszczone dżinsowe spodnie, buty glany, skórzane pasy. Głowy po bokach podgolone, środkiem długie włosy, czesane do góry w tak zwanego „irokeza”. W zasadzie jest to młodzież nieprzystosowana społecznie, o bardzo niskich aspiracjach edukacyjnych, negatywnym stosunku do szkoły i rodziny, sprawiająca trudności wychowawcze. Biorą udział w bójkach przy użyciu niebezpiecznych narzędzi³.

Członkowie tych grup piją alkohol, zażywają środki toksyczne oraz posługują się niebezpiecznymi narzędziami, zwłaszcza nożami, brzytwami, żyłkami, nunczako czy łańcuchami. Naruszają ład i porządek na imprezach, muzycznych, ulicach i stadionach. Dewastują środki komunikacji i lokale publiczne, kradną i włamują się do samochodów oraz obiektów handlowych.

Nieletni są w prawie każdej grupie pseudo-kibiców, robiących „zadymę”. Anonimowość daje im poczucie bezkarności. Agresywne zachowanie jest często także wynikiem spożytego alkoholu. Niepokojącym zjawiskiem jest to, że coraz częściej dzieci i młodzież sięgają po alkohol i papierosy. Użytki te są jednymi ze słabszych narkotyków. Nadużywanie ich prowadzi do sięgania po znacznie mocniejsze. Po środki te sięgają najczęściej dzieci słabe emocjonalnie, z kompleksami, którzy nie potrafią sobie poradzić z trudnościami i problemami dnia codziennego. Często nie poprzestają na próbach, lecz zachęceni efektami, dobrym samopoczuciem zaczynają odurzać się coraz częściej doprowadzając do uzależnień. Znanymi narkotykami są opiaty, LSD, amfetamina, marihuana, haszysz.

Pozbawienie kontroli nad dzieckiem ze strony osób odpowiedzialnych za jego wychowanie stwarza wyjątkowo atrakcyjną sytuację do zbratania się z grupami nierzadko przestępczymi. Często okazuje się, że osobnicy, których nie było stać samodzielnie popełnić czyn aspołeczny, w towarzystwie innych rówieśników nabierają odwagi i zuchwałości, stając się zdolnymi do popełnienia przestępstwa. W zorganizowanej grupie przestępczej nieletnich, część jej członków może pozostać bierna, nie angażując się w popełnianie przestępstwa, lecz korzysta z jego rezultatów.

Oto niektóre subkultury w społeczności, nie tylko polskiej, ale i europejskiej, brazylijskiej, itp., w których występuje taka młodzież. Z pozoru tylko wydaje się, że nie potrzebuje ona pomocy.

2. Zapobieganie jako aktualna metoda wychowania młodzieży i dzieci

Co robić, aby zapobiegać patologizowaniu się dzieci i młodzieży? Co ma robić wychowawca, szczególnie michalita, w którego charyzmacie jest troska o opuszczone dzieci i młodzież?

³ 3 Por. E. Kołodziej, Przystępczość wśród nieletnich, www.elakolodziej.ininteria.pl/przestępczość.htm, 11.04.2005.

Wychowanie chrześcijańskie odwołuje się do wiary w Boga, który w Jezusie Chrystusie objawił się człowiekowi. Umieszczenie wiary w Boga wśród zagadnień wychowawczych nie jest pozbawione wieloznaczności. W wychowaniu w wierze, bardziej niż w innych dziedzinach, właśnie wychowawca spełnia funkcję pomocniczą. Wynika to z prostego faktu, że nie on jest dawcą łaski, lecz Bóg. Miejsce i moment łaski nie są znane nikomu.

Dlatego o wychowaniu do wiary można mówić tylko w języku analogicznym. Jest to rodzaj przygotowania gleby pod zasiew ze świadomością, że kiełkowanie i wzrost są uzależnione od kogoś innego. Innymi słowy, chodzi o takie przygotowanie dziecka, aby samo poznało swój czas łaski, własne szanse i możliwości. W tym kontekście, można stwierdzić, że to właśnie system wychowawczy stworzony przez św. Jana Bosko, czy bł. Bronisława Markiewicza, jest systemem odpowiadającym powyższym kryteriom.

Kiedy jednak mówimy o systemie zapobiegawczym św. Jana Bosko czy bł. Bronisława Markiewicza, nie wolno zapominać o osobowościach tych kapłanów. Ten system jest bardziej zrozumiały w kontekście ich charyzmatycznych postaci.

Niemniej, każdy michalita jako wychowawca może posługiwać się metodą uprzedzającą, czy też zapobiegawczą, chociaż dzisiaj mniej mówi się o sztywnych metodach wychowawczych, które czasem mogą mieć znamiona tresury, a bardziej mówi się o sposobach postępowania, o środkach oddziaływania, itp. Błogosławiony ks. Markiewicz, polecając swoim wychowawcom korzystać z metody uprzedzającej wskazywał, że wprawdzie „podwładnych zaznajamia się z przepisami i regulaminem zakładu, lecz wszystkie starania i usiłowania wychowawców są przeważnie ku temu skierowane, aby wychowankowie znajdowali się zawsze we dnie i w nocy pod czujnym okiem kierownika zakładu lub któregoś z jego zastępców, którzy by jednak po ojcowsku do nich przemawiali, służyli im za przewodników na każdym kroku i udzielali im stosownych rad i wskazówek⁴.

System ten opiera się całkowicie na rozumie, religii i dobroci; dlatego wyklucza się kary surowe i stara się nie stosować nawet kar lżejszych. Temu systemowi ks. Markiewicz daje pierwszeństwo, gdyż w tym systemie wychowawczym kładzie się wielki nacisk na godność wychowanka.

Wychowanek ostrzeżony w porę nie czuje się poniżony z powodu popełnionych uchybień, jak bywa, kiedy się o nich donosi przełożonemu. Nie oburza się na otrzymane uwagi, ani na zagrożoną lub wymierzoną karę, ponieważ towarzyszy temu uprzednie przyjacielskie upomnienie, które karę uzasadnia, owszem pozyskuje serce wychowanka tak, że ten uznaje jej potrzebę i niemal jej pragnie.

Bardzo częstą przyczyną uchybień jest żywiołowość wychowanka, który w jednej chwili zapomina o przepisach dyscyplinarnych i karach grożących za ich przekroczenie. Dlatego często staje się winnym i naraża się na karę za uchybienie, nad którym się nigdy nie zastanawiał, a może wcale o nim nie pamiętał w danej chwili i byłby go z pewnością nie popełnił, gdyby na czas przestrzegł go jakiś przyjacielski głos.

Metoda zapobiegawcza czyni z wychowanka przyjaciela, ukazując mu w osobie wychowawcy dobroczyńcę, który go ostrzega, pragnie uczynić dobrym, uchronić od przykrości, kar i zniesławienia, a przede wszystkim od grzechu. W systemie prewencyjnym upomina się wy-

⁴ Por. B. Markiewicz, Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej, Miejsce Piastowe 1912, t. II, s. 307nn.

chowanka w taki sposób, że wychowawca może zawsze przemawiać do niego głosem serca, tak w okresie wychowania, jak i później. Wychowawca raz pozyskawszy sobie zaufanie wychowanka, będzie mógł wywierać na niego wielki wpływ: doradzać mu, upominać go i strofować nawet wtedy, gdy wychowanek, jako dorosły, znajdzie się na ważnym stanowisku. A więc jest to długofalowa zapobiegawcza opieka⁵.

Celem markiewiczowskiej pedagogii było wychowanie mocnych charakterów. Przez pojęcie mocny charakter rozumie bł. ks. Markiewicz „taki hart duszy, którego podstawą jest nieugięta moc woli”⁶. A gwarancją i warunkiem koniecznym do osiągnięcia tego zamierzenia jest wychowanie oparte na religii katolickiej: „tylko wychowanie oparte całkowicie na religii prawdziwej zdolne jest wyrobić dzielne i wielkie charaktery, to jest, ludzi trzymających się ściśle stałych zasad...”⁷.

W jego metodycznych działaniach należy zwrócić uwagę nie tylko na aspekt religijny wychowania, ale również na jego naturalny, a stąd rodzinny sposób postępowania, jak również na indywidualizację według wieku i charakteru. Księdzu Markiewiczowi chodziło o rozumiejące działanie oraz wytworzenie pozytywnej relacji do każdego młodego człowieka. Tak więc *prevenire* znaczy uprzedzające, czyli inaczej profilaktyczne działanie wychowawców. Jest to dążenie do praktyki zorientowanej na potrzeby dziecka i jego sytuacji oraz uczulenie na potrzeby młodych ludzi, niekiedy zagubionych w społeczeństwie, wyrażających swoje niezadowolenie kontestacją.

O metodzie zapobiegawczej można mówić jako o metodzie wychowawczo-pastoralnej. Oznacza to, że metoda ta przedstawia się stale jako bogata synteza treści i metod, ludzkich procesów formacyjnych, a także przepowiadania wiary oraz pogłębiania życia chrześcijańskiego. W tej metodzie przepowiadanie słowa Bożego na sposób katechetyczny jest na naczelnym miejscu.

Innym ważnym elementem metody wychowawczej bł. ks. Bronisława Markiewicza była wspólnota. Wychowanie bowiem odbywało się nie tylko wśród młodzieży i dla niej, lecz wraz z nią i przy jej pomocy. Jego pedagogika łączy w jeden jedyny dynamiczny zakres doświadczenia wychowawców i młodzieży, treści i metody wraz z charakterystycznymi nastrojami i wzorcami zachowań. Dlatego bł. ks. Bronisław Markiewicz należy do szczególnych zjawisk współczesności na polu wychowania i nauczania, zwłaszcza na terenie polskim, gdyż w ciągu całego swego życia troszczył się o wychowanie opuszczonej przez wszystkich młodzieży. Istota jego metody polega na życiu pomiędzy młodzieżą oraz tworzenie wraz z nią ścisłej wspólnoty rodzinnej.

W systemie wychowawczym ks. Markiewicza chodzi o obdarzanie zaufaniem oraz zdobywanie zaufania, o bliski młodzieży i radosny jak młodzież, stosunek z powierzonymi pieczy wychowanekami. Przez to, że bł. ks. Bronisław stale przebywał z młodzieżą, i tak kazał czynić swoim synom duchowym i córkom, dał swojemu systemowi fundament, który dziś można uznać za podstawę wszelkich działań wychowawczych.

System zapobiegawczy stosowany w wychowaniu dzieci i młodzieży według bł. ks. Bronisława Markiewicza był oparty na miłości Boga i bliźniego, i dlatego może być stosowany z

⁵ Tamże, s. 307nn.

⁶ Tamże, s. 267.

⁷ Tamże, s. 268.

pomyślnością w wychowaniu chrześcijańskim, ponieważ wychowuje młodzież do postawy wiary, do życia sakramentalnego i do angażowania się w życie Kościoła.

Również praktyki religijne Kościoła, jak częsta spowiedź, uczestniczenie we Mszy świętej oraz przystępowanie do Stołu Pańskiego, dla bł. ks. Markiewicza to podstawy „niewzruszone”, na których opiera się cały gmach duchowego wychowania. Oczywiście przy tej okazji zaznacza, że nie wolno zmuszać młodzieży do tych praktyk, lecz wystarczy tylko zachęcić, ukazać ich zbawienną rolę. W ten sposób dzieci i młodzież same się przekonają o potrzebie i korzyściach tych ćwiczeń religijnych i nabiorą chęci oraz zamiłowania do nich, uczestnicząc w nich z ochotą i prawdziwym pożytkiem duchowym.

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz nazywał wychowanie sztuką nad sztukami, najdonioślejszą sprawą w życiu ludzkim, które zasadza się głównie na tworzeniu ideałów. To one nabyte w młodości – są gwiazdami przewodnimi na całe dorosłe życie człowieka. W tym złożonym procesie wychowawczym ważną rolę musi odgrywać wychowawca⁸.

W systemie wychowawczym bł. ks. Bronisława, wychowawcami mogli być zarówno bracia zakonni, jak i kapłani czy osoby świeckie. Kapłanom jednak Założyciel stawia większe wymagania niż osobom świeckim i braciom. Bo jak mówił, od kapłanów sam Jezus Chrystus wymaga głębszej pokory, poświęcenia, a przede wszystkim, by odznaczeni się powściągliwością i pracą; kapłaństwo jest nie tylko godnością, ale i wymaga ofiary. Stąd też uświadamia swoim kandydatom do Zgromadzenia, którzy chcą zostać kapłanami, iż przyjmują święcenia tylko w tym celu „aby zostać większym świętym i drugim do tego dopomóc”⁹. Kapłan wychowawca winien więc być świętym i innych do świętości prowadzić poprzez wychowawczy przykład.

Wychowanie dzieci i młodzieży według metody zapobiegawczej, nie jest zastrzeżone wyłącznie jako charyzmat Zgromadzenia św. Michała Archanioła, lecz może być zastosowane do szerszego praktykowania, nie tylko w zakładach wychowawczych, ale przede wszystkim w świetlicach środowiskowych (oratoriach), które można powoływać do istnienia niemalże w każdej miejskiej parafii. Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz zaleca praktykować tę metodę w parafiach, organizując „oratoria”, tak jak czynił to św. ks. Jan Bosko. Każdy więc kapłan pracujący w parafii może być duszpasterzem - wychowawcą, który własną postawą wychowuje młodzież i dzieci do dialogu z Chrystusem, wychowuje do postawy wiary, do naśladowania Jezusa Chrystusa.

Ukazana metoda wychowawcza dzieci i młodzieży pokrywa się z oczekiwaniami Kościoła. Także współczesna myśl teologiczna podkreśla aktualność metody bł. ks. Bronisława Markiewicza. Mówi ona, że troska o zbawienie powierzonych duszpasterzom ludzi dyktuje potrzebę korzystania ze sprawdzonych już środków uświęcenia, którymi są sakramenty święte, modlitwa, pokuta, asceza. Nie mogą jednak duszpasterze zapominać o ojcowskim partnerstwie w kontaktach z młodymi. Taki kontakt pozwoli duszpasterzom poznać zapotrzebowania duchowe środowiska. Młody człowiek ma się formować w pełnej odpowiedzialności za Kościół, do życia nadprzyrodzonego; ma sam wejść na drogę prowadzącą do świętości, zawsze jednak w atmosferze miłości i zaufania¹⁰.

⁸ Por. Przewodnik..., t. I, s. 162.

⁹ „Z dawnej konferencji ks. Bronisława Markiewicza”, w: PP 16/1913/ nr 1, 6.

¹⁰ Por. Communio 12/1992/ nr 3. Cały zeszyt poświęcony jest zagadnieniom współczesnego duszpasterstwa młodzieży.

Metoda wychowawcza prewencyjna, stosowana w wychowaniu przez św. ks. Jana Bosko i ks. Bronisława Markiewicza, jest ciągle aktualna. Trzeba jednocześnie podkreślić, że ta metoda jest trudna w działaniu wychowawczym, gdyż opiera się na umiejętności dokładnego poznawania wychowanka, trafiania do jego rozumu, wymaga cierpliwości, opanowania i pozyskania przyjaźni. Eliminowanie surowych kar i wdrażanie metody uprzedzającej wiąże emocjonalnie wychowanka z domem wychowawczym, wychowawcami, personelem i regulaminem. Ponadto pragnie on uczucia miłości, opieki, zabawy i „zdrowo pojętych przyjemności”, a tego wszystkiego może doświadczyć właśnie w oratorium, czy w innych placówkach dziennego wsparcia.

3. Pożądane cechy współczesnego wychowawcy widoczne u bł. B. Markiewicza

Czynnikiem decydującym o jakości oddziaływania wychowawczego, są konkretne cechy osobowości wychowawcy, które warunkują skuteczność procesu wychowania. Wychowawca powinien być przede wszystkim osobą dojrzałą uczuciowo, która potrafi przekazać swoją miłość w formach proporcjonalnych do potrzeb okresu rozwojowego wychowanka. Wśród ważnych cech osobowości na pierwszy plan wysuwa się dobroć.

Dobroć, to inaczej codzienna postawa akceptująca wychowanka, dyspozycyjność, zdrowe zasady i odpowiedni sposób postępowania. Dla chrześcijanina dobroć jest wartością transcendentną, cechą najbardziej widoczną u Mistrza z Nazaretu. Dobroć czyni z wychowawcy osobę całkowicie oddaną dobru wychowanka, gotową do wyrzeczeń, poświęceń i trudów związanych z jej misją. Jest również formą bycia, a zarazem metodą oddziaływania wychowawczego. Gdy jeden z asystentów przyszedł uzalać się przed ks. Markiewiczem, że w żaden sposób nie może sobie poradzić z trudnym wychowankiem, ten dał mu wówczas niezapomnianą radę: „idź do ogrodu, zbieraj malin i poczęstuj go nimi.., ten środek rzadko kiedy zawodzi”¹¹.

Uważał, że dobrym wychowawcą jest ten, który z dobrocią i miłością prowadzi wychowanków i który nigdy nie używa przemocy. W obrazowy sposób, ks. Markiewicz mówi, że na dziesięć uderzeń, które wymierzył wychowawca wychowankowi, dziewięć powinien otrzymać on sam, za to, że nie znalazł innych sposobów ukarania, tylko bicie. Podkreślał, że dzieci łagodnie prowadzone, same są łagodne, dobre, zdolniejsze i pilniejsze w nauce oraz bardziej wytrwałe w pracy¹².

Cierpliwość, to kolejna cecha wychowawcy w systemie wychowawczym ks. Markiewicza. Cierpliwość jako cnota wyraża się w opanowaniu smutku i zniechęcenia. Cierpliwość również można określić jako gotowość na cierpienie, które jest nieodłączną częścią życia. Uzbiera ona człowieka przeciw odruchom zniechęcenia, słabości czy bezradności. Źródłem cierpliwości chrześcijańskiej jest miłość i męstwo. Miłość sprawia, że nieraz dochodzi do takiego stopnia opanowania smutku i zniechęcenia, iż nawet w naj- większych doświadczeniach zabłyśnie radość¹³.

Cierpliwość, jako ważna cecha osobowości wychowawcy zaznacza się na przykład w

¹¹ Por. W. Michułka, Książdz Bronisław Markiewicz, Londyn 1959, s. 306.

¹² Por. B. Markiewicz, „Dziesięć bardzo ważnych wskazówek”, w: PP 13/1900/ nr 7, 55.

¹³ Por. J. Woroniecki, Katolicka etyka wychowawcza, t. II. Lublin 1986, s. 347nn.

spokojnym odnoszeniu się do dziecka; pozwala ze spokojem kontynuować edukację wychowanka, nawet jeśli popełnia wiele błędów; pozwala na podejmowanie decyzji przez wychowanka; wsłuchiwanie się w osobowość dziecka i rozumieniu go. Brak cierpliwości powoduje u wychowawcy utratę autorytetu i zaufania ze strony wychowanka.

Na oznaczenie relacji wychowawcy do wychowanka używa się dziś często terminu: *empatia*. Słowo to oznacza przypisywanie innej osobie uczuć, jakie by ktoś żywił będąc w sytuacji tej osoby; uczuciowe utożsamienie się z inną osobą i wywoływanie w sobie uczucia, które ona przeżywa¹⁴.

Empatia dotyczy całej postawy człowieka, bądź niektórych jej elementów. W procesie empatii następuje chwilowa i świadoma identyfikacja wychowawcy z wychowankiem. Jej celem nie jest przyjęcie od niego odpowiednich postaw, sposobów postępowania, lecz wyłącznie zrozumienie i wczucie się w sytuację drugiej osoby. Wynikiem stosowania empatii w wychowaniu jest życzliwość, serdeczność, zainteresowanie cudzymi sprawami, a także prawidłowe kontakty interpersonalne. Warto podkreślić, że zdolność empatii jest przejawem dojrzałej osobowości człowieka. Osoby o zdolnościach empatycznych są dobrymi wychowawcami.

Bezinteresowność. W systemie wychowawczym bł. ks. Markiewicza, istotną cechą osobowości wychowawcy jest również bezinteresowność. Przejawia się ona już w momencie przychodzenia dzieci do oratorium czy zakładu wychowawczego, gdzie ks. Bronisław dawał pierwszeństwo dzieciom najbardziej potrzebującym i nigdy nie pytał o zapłatę¹⁵.

Bezinteresowność wyrasta z miłości. Wychowawca nie tylko uważa wychowanka za dobro, lecz pragnie dobra dla niego samego. Taka miłość bezinteresowna czyni wychowawcę szczęśliwym i dodaje mu mocy do bezinteresownych kontaktów interpersonalnych. Ci, którzy kochają bezinteresowną miłością są bardziej niezależni od siebie, bardziej autonomiczni, bardziej skłonni pomagać innym w ich rozwoju osobowym.

Radosne usposobienie. Cechą ułatwiającą kontakt wychowawczy jest pogodne usposobienie, optymistyczny stosunek do życia, entuzjazm. Radość chrześcijańska, to nic innego jak promieniowanie miłości bezinteresownej w człowieku, żyjącym w łasce uświęcającej.

Cecha radości była jedną z głównych elementów składowych duchowości oratoryjnej, zarówno u św. Filipa Nereusza, jak i u św. Jana Bosko. Można powiedzieć, że w 1841 roku jednym z celów przy zakładaniu oratorium było sprawić radość turyńskim chłopcom według dewizy: „Dzieci moje, bądźcie radosne: nie chcę ani skrupułów, ani zmartwień. Wystarczy mi, byście nie grzeszyli; czy też: Bądźcie radosni w Panu, bawcie się, cieszcie, świętujcie, macie ku temu prawo. Bóg z tego jest zadowolony, a ludzie będą was za to bardzo kochać”¹⁶.

Trzeba jednak podkreślić, że św. ksiądz Bosko szerzył umiarkowanie w radości. Powtarzał zdanie św. Filipa Nereusza: „Unikajcie radości niepohamowanej, bo ona niszczy tę odrobinę dobra, jaką się nam udało zebrać”¹⁷. Tak więc, św. ksiądz Bosko był uśmiechnięty i odprężony, ale nie można go sobie wyobrazić jako wstrząsanego przez nieopanowany śmiech.

¹⁴ Por. Słownik wyrazów obcych, pod red. J. Tokarskiego. Warszawa 1980, s. 190

¹⁵ Por. H. Weryński, To co z serca wyrosło. Miejsce Piastowe 1932, s. 8.

¹⁶ Por. F. Desramaut, Ksiądz Bosko i życie duchowe /tł. T. Jania/. Warszawa 1990, s. 134.

¹⁷ Tamże, s. 134.

Pracowitość. Cechą charakterystyczną osobowości wychowawców w systemie zapobiegawczym jest także pracowitość. Ma ona być pomocna nie tylko do utrzymania życia, zdrowia, lecz przede wszystkim do rozwoju duchowego, do osiągnięcia szczęścia. W tym względzie bł. ks. Markiewicz często odwołuje się do przykładu Jezusa Chrystusa, polecając naśladować Go w potrójnej pracy: fizycznej, umysłowej i duchowej.

Zjednoczony z Bogiem wychowawca w swojej pracy, jest najwspanialszym przykładem dla swoich wychowanków. Jeśli jeszcze posiada wyżej wymienione cechy, to doświadczy ogromnych sukcesów wychowawczych.

BŁOGOSŁAWIONY KS. B. MARKIEWICZ – WZORZEC DLA WYCHOWAWCÓW (referat)

W personalistycznym wychowaniu do wartości bardzo ważną rolę odgrywa osobowy wzór stanowiący najwyższą jakość strategii świadectwa.

1. Pojęcie „wzoru osobowego”

W pojęciu „wzór osobowy” można wyróżnić dwa konstytutywne elementy: doskonałość osobową i naśladownictwo (doskonałość osobową godną naśladowania). Doskonałość życia stanowiącą podstawę bycia wzorem osobowym. L. Dyczewski charakteryzuje jako „zespół spójnych ze sobą celów życiowych, motywacji działań i konkretnych zachowań oraz cech osobowościowych”¹⁸. Integracja celów życia, motywów podejmowanych czynów, postaw i wypracowanych cech osobowościowych, odnajduje swoje źródło w najgłębszych przekonaniach i odpowiednim dla nich systemie wartości¹⁹. To jednocząca filozofia życia realizowana w konkretnej egzystencji ludzkiej.

Pojęcie „wzoru osobowego” różni się od innych, bliskich znaczeniowo, jakimi są: autorytet, ideał osobowy czy wychowawczy. Autorytetem stać się może osoba posiadająca szczególne przymioty i kompetencje w danej dziedzinie, które są społecznie uznane, natomiast wzór osobowy pociąga pięknem doskonałości ludzkiej i zobowiązuje do naśladowania. Pojęcia „ideału osobowego” i „ideału wychowawczego” implikują teoretycznie pożądane przymioty i doskonałość osobową oraz zamierzone cele wychowawcze prowadzące do całościowej wizji osobowości. W konsekwencji do ideału się dąży, a wzór uosabiający wartości naśladuje. Wzór osobowy zawiera w sobie autorytet, ideał osobowy i wychowawczy, a jednocześnie przekracza je dynamiką spełnionej doskonałości, budzącej pragnienie naśladowania.

W aspekcie psychologicznym miarę wzoru osobowego stanowi jego dojrzałość osobowościowa, pociągająca swoim przykładem. Nie jest to doskonałość absolutna, będąca „tylko teoretycznym zbiorem idealnych cech, szczegółowych norm czy zasad postępowania człowieka, lecz zawiera w sobie przede wszystkim wymiar bycia sobą i ukazuje go wśród różnych sytuacji i uwarunkowań”²⁰.

W ujęciu pedagogicznym, wzór osobowy może stanowić konkretna osoba historyczna czy współczesna, a także fikcyjna, np. literacka, filmowa, telewizyjna, wyzwalająca pozytywne zmiany w osobowości wychowanka. Siła oddziaływania pierwszej grupy wzorców

¹⁸ Por. L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 125.

¹⁹ Pojęcia „osoba” i „osobowość” ujmujemy personalistycznie: osoba (bytowość dana człowiekowi ontologicznie i trwale) jest fundamentem osobowości (zwartej organizacji psychofizycznej człowieka, zadanej do realizacji); „osoba wyraża się w osobowości”; por. A. J. Nowak, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1992, s. 50; Z. Chlewiński, *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991, s. 12.

²⁰ Por. J. Ryłko, „Chrześcijański wzór osobowy w moralnym wychowaniu młodzieży”, w: J. Nagórny (red.), *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności*, Lublin 1996, s. 16-17.

osobowych jest wyjątkowa, ze względu na ich realizm życia. Wzór osobowy, zdaniem W. Okonia, pełni w procesie wychowania funkcję regulacyjną i modelową, poprzez przyswajanie przez wychowanka wartości, norm i zachowań (cech i czynów) charakterystycznych dla wzorca.

Istotne znaczenie wychowawcze wzoru osobowego podkreśla chrześcijaństwo. Bogactwo źródłowe wzorów osobowych zawiera Pismo Święte²¹. Teologia zaś wskazuje na większą siłę oddziaływania wzoru osobowego w stosunku do norm moralnych oraz na jego rolę motywacyjną w rozwoju osobowościowym i moralnym człowieka. Wzory chrześcijańskie inspirują do życia według wartości ewangelicznych, rodzą nadzieję i entuzjazm. Najdoskonalszym wzorem osobowym chrześcijanina jest Jezus Chrystus, Syn Boży i prawdziwy Człowiek, związany z kulturą ludzką i jej realiami. Jezus jest źródłem i miarą wszystkich chrześcijańskich wzorców osobowych, w tym kanonizowanych świętych.

2. Proces naśladowania wzoru osobowego

Zarysowane pojęcie wzoru osobowego i jego formacyjna rola eksponuje istotę wychowania, zwłaszcza w ujęciu personalistycznym, które ściśle rzecz biorąc dokonuje się między osobami i nie jest mechanicznym oddziaływaniem na strukturę przedmiotowo traktowanego wychowanka. Odniesienie do wzoru osobowego pozwala doświadczać życia drugiego człowieka, w którym deklaracja wartości, i ich porządek są zgodne z jakością praktykowanego życia, kiedy wartości owe są faktycznie realizowane. Fascynując swoim życiem, wzór osobowy przekonuje innych do realizacji życia według jego wartości, potwierdzając realną możliwość takiego formatu życia, jakie prezentuje wzorzec. Wreszcie wpływa na doskonalenie życia, przemianę w systemie wartości wychowanka: uczy ładu wartości, porządku moralnego, korzystania z wolności, rozwiązywania dylematów, przed którymi stoi człowiek. Odwołuje się również do młodzieńczej potrzeby identyfikacji ze znaczącymi osobami o wybitnej formacji, mogącymi stanowić autorytet, ideał czy wzór życia. Uznanie kogoś za wzór osobowy jest procesem dokonującym się na płaszczyźnie poznawczej, emocjonalnej i woliwnej.

Wzorzec trzeba znać, szanować, nawet kochać i chcieć żyć jak on, czyli podejmować czyny, które są zbieżne, a nawet tożsame z jego światem wartości. To proces nabywania cech wzorca osobowego, praktyki naśladowania go aż do przyswojenia sobie za własne jego wartości i postaw. W tej perspektywie trzeba podjąć próbę wskazania Ojca Świętego Jana Pawła II jako wzoru osobowego dla współczesnego człowieka i przyszłych pokoleń, którego osobę nieustannie warto przywoływać nie tylko w pamięci, lecz także czynnym naśladowaniem.

3. Wzorcowa osobowość bł. Bronisława Markiewicza

W powszechnym odczuciu, bł. ks. B. Markiewicz postrzegany jest jako osoba wybitna, świetlana, charyzmatyczna, święta. Wyjątkowość i wielkość osoby ks. Markiewicza wyznaczył

²¹ Por. Z. Dymkowski, *Wzory osobowe Katechizmu Kościoła Katolickiego w katechezie współczesnej*, Lublin 1999, s. 18.

nie tylko piastowany przez niego urząd pasterza w Kościele katolickim, lecz przede wszystkim sposób w jaki go sprawował i prawda o tym, jakim był człowiekiem w ciągu całego życia. Wiedza o jego życiu pozwala określić jego osobowość jako dojrzałą, doskonałą, mogącą stanowić uniwersalny wzór osobowy. Taką ocenę potwierdza charakterystyka znaczących rysów życia i osobowości Błogosławionego.

Na ich kształt wpłynęło wiele zewnętrznych czynników, np. rodzina, narodowość, środowisko społeczne, kultura, dzieje Polski, świata i Kościoła oraz wewnętrznych, np. uwarunkowania psychofizyczne (naturalne talenty), doświadczenie moralne i religijne, świadome kierowanie własnym rozwojem, łaska Boża. Jednak żadne czynniki niczego nie determinują, ale tworzą możliwości i warunki dla formowania się osobowości. Decydującą rolę odgrywa natomiast samoaktywność człowieka. Lektura papieskich biografii wskazuje na trzy zasadnicze nurty wpływów i wartości, które w swoim czasie świadomie przyjęte i harmonijnie ułożone, ukształtowały jego osobowość, stanowią je: rodzina i polskie korzenie, kultura i twórczość, wiara i doświadczenie religijne.

4. Wzór pedagoga

Pełnienie roli wychowawcy jest zadaniem i powołaniem szczególnie wymagającym. Wychowanie należy do najważniejszych i najbardziej delikatnych oddziaływań społecznych, których podmiotem i celem jest człowiek, konkretna osoba ludzka. W procesie wychowania, w tej swoistej komunii osób – wychowawcy i wychowanek

– dokonuje się obdarzanie człowieczeństwem. Takie ujęcie wychowania, stawia przed wychowawcami nie lada wyzwanie, obejmujące kompetencje zawodowe i osobowościowe. Skuteczne wspieranie rozwoju potencjału ludzkiego możliwe jest dla wychowawcy bogatego własnym człowieczeństwem. Dlatego konieczne jest nie tylko stałe doskonalenie zawodowe wychowawców, lecz także ich permanentna formacja ludzka. Jej personalne odniesienie i treść może stanowić osoba bł. ks. B. Markiewicza. Wzorcowa jego pedagogia ujawnia się przez jego słowo i przykład, nauczanie i świadectwo.

Nauczanie bł. ks. B. Markiewicza na temat wychowania i roli wychowawcy jest przebogate. Na niektóre zagadnienia warto zwrócić uwagę w kontekście współczesnych praktyczno-teoretycznych problemów z zakresu wychowania. Przede wszystkim wzywa on do aktywności wychowawczej. Bycie zaangażowanym wychowawcą, to obowiązek społeczny, nałożony przez rodziców i państwo. Jednocześnie we własnej świadomości i sumieniu winien on być odkrywany jako powinność. Tak jak Jan Paweł II wołał do wychowawców: „Idźmy do młodzieży: oto pierwszy i podstawowy wymóg wychowawczy”²², tak bł. ks. B. Markiewicz wołał: „Iść w lud...” (Trzy słowa do starszych...). Iść do młodzieży, oznacza być z młodzieżą, uczestniczyć w jej życiu, sprawach, problemach i co więcej rozumieć młode pokolenie. Iść do młodzieży znaczy przede wszystkim być człowiekiem, który potrafi rozumieć młodych ludzi, a owo rozumienie młodych bierze się z głębi miłości do nich. Stąd słowa – „rozumieć i kochać: oto niezrównana

²² Jan Paweł II, „Szkoła dla człowieka sprzyja spotkaniu z Chrystusem”, (Audiencja dla nauczycieli szkół średnich, 03 XI 1979), w: *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978-1999)*, Warszawa 2000, s. 101.

formuła pedagogiczna”. Miłość do ludzi, zwłaszcza młodych, stanowi zasadnicze wyzwanie dla pracy wychowawczej. Bez miłości wychowanie najczęściej jest daremne, a satysfakcja wychowawcy znikoma. Miłość określa sposób patrzenia na wychowanka.

Człowieka trzeba po prostu miłować, dlatego że jest człowiekiem, trzeba wymagać od niego miłości ze względu na jego szczególną godność. Miłość wychowanka do- maga się, żeby w procesie wychowania rozwijać jego człowieczeństwo, przekazywać mądrość życia, czyli moralną wiedzę i umiejętności, uczyć wartości, zwłaszcza prawdy, miłości, wiary i nadziei. To zadanie zwłaszcza dla wierzącego wychowawcy, który w procesie wychowawczym nie może odłożyć na bok swoich najgłębszych przekonań. Prawdziwy wychowawca nie tylko uczy innych, ale sam żyje przekazywanymi wartościami.

Nauczanie bł. ks. B. Markiewicza o głębokim sensie roli wychowawców stanowi istotę jego postawy wychowawczej, podkreślonej autentyzmem jego osobowości, jego człowieczeństwem spełnionym w miłości, otwartym na Boga i ludzi. Dla każdego nauczyciela, a tym bardziej katolika, osoba Błogosławionego stanowi drogowskaz pedagogicznej aktywności.

Osobowość bł. ks. B. Markiewicza powinna inspirować wychowawców do formacji własnej zintegrowanej osobowości. Zyskawszy takie kompetencje osobowościowe, wychowawcy są zdolni do realizacji zadań wychowawczych, opartych na miłości wychowanków, respektowaniu ich godności i wolności, a wyrażanych zaangażowanym towarzyszeniem wychowankom, rozumieniem ich i wspieraniem ku pełnemu rozwojowi ludzkiemu. Taki styl wychowawczy zrealizował on i za to młodzież go kochała, niejednokrotnie zmieniając swoje życie na lepsze.

Wydaje się, że przyjęcie bł. B. Markiewicza za wzór osobowy może przynieść większe owoce pracy wychowawczej, a samym pedagogom przynieść doświadczenie wzrostu ich własnego człowieczeństwa. Takie pozytywne skutki zwiłokrotniłyby się, gdyby we wspólnotach wychowawczych osoba bł. ks. Markiewicza stanowiła wzór osobowy zarówno dla młodych ludzi – wychowanków, jak i dla pedagogów – wychowawców.